Dziś: 9-ty kupon Tygodnia Gwiazdkowego

Nr. 77 OPŁ. POCZT. UISZCZ. RYCZ. Warszawa, piątek, dn. 10 grudnia 1926 r. CENA 20 GR. Rok I.

ABC

PISMO CODZIENNE

INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

Co się dziś dzieje w Sejmie?

Ożywienie w kuluarach — Kluby radzą — Komisja budżetowa pracuje — Konwent senjorów obraduje — Nowego dekretu prasowego nie widać

Dzisiejszy dzień w Sejmie zapowiada się pracowicie. Kuluary Sejmu ożywione. Posłowie zbijają się w grupki i radzą.

Przed południem odbyły się zebrania plenarne prawie wszystkich klubów sejmowych oraz komisja parlamentarna P. P. S.

Komisja budżetowa radzi nad budżetem Minist. Skarbu; referuje poseł Michalski. Po plenarnem posiedzeniu komisja budżetowa zbierze się ponownie, aby zakończyć obrady nad budżetem Minist. komunikacji.

O godz. 12 rozpoczęły się obrady konwentu senjorów celem ustalenia planu prac i dyskusji nad prowizorjum budżetowem.

Nowy dekret prasowy nie został wniesiony do Sejmu, a w sferach miarodajnych nie przypuszczają, aby był złożony Sejmowi w tym tygodniu.

Marynarz Bartoszewicz nareszcie dobija do portu

W procesie o nadużycia w marynarce wojennej

Dziś rano zabrał głos prokurator

Dziś o godzinie 11 rozpoczęło się posiedzenie sądu wojskowego w sprawie komandora Bartoszewicza przemówieniem prokuratora majora Rumińskiego.

Prokurator na wstępie zrzekł się oskarżenia co do komandora porucznika Morgulca. Komandor porucznik Morgulec był obwiniony o porozumiewanie się z Bartoszewiczem w celu podbijania ceny dostaw. Następnie obydwa punkty oskarżenia Bartoszewicza zostały połączone w jeden, który prokurator sprecyzował w sposób następujący:

Komandor porucznik Bartoszewicz winien jest działania świadomego na szkodę Państwa, a to przez przyjmowanie świadome ofert wyższych niż składane przez niezaprzyjaźnione firmy.

Zarzuty przeciwko komandorowi por. Millerowi, iż nie przesłał on do Ministerstwa Skarbu projektu umowy, został również cofnięty przez prokuratora.

Godzina 11 min. 30. Prokurator przemawia w dalszym ciągu.

Jeszcze 600 bezrobotnych

w powiecie warszawskim

Wskutek zakończenia się sezonu robót w cegielniach ilość bezrobotnych na terenie powiatu warszawskiego zwiększyła się o 600 osób.

3.000 bezrobotnych w Żyrardowie

Domaga się przedłużenia akcji zapomogowej

W dn. 15 grudnia r. b. kończy się okres wypłaty ustawowych zapomóg przeszło 3.000 bezrobotnym w Żyrardowie.

Zarząd główny Funduszu Bezrobocia zwrócił się do Ministerstwa Pracy z prośbą, aby akcję zapomogową tym bezrobotnym przedłużono z funduszów, przeznaczonych na państwową akcję doraźną dla bezrobotnych.

Przyjazd Wojewody

Przyjechał do Warszawy w sprawach służbowych wojewoda łódzki p. A. Jaszczołt.

Kościół — Monarchja — Własność

Oto podstawowe zręby faszyzmu

MOSKWA, 10.12. (A.T.E.). — Dzienniki sowieckie przedrukowują wywiad, którego udzielił Mussolini przedstawicielom prasy amerykańskiej. Mussolini oświadczył, że rewolucja faszystowska dokonana została na wzór rzymskiej, to znaczy zachowując ustrój monarchiczny, autorytet kościoła i poszanowanie prywatnej własności.

Eksplozja gazów w kopalni

35 górników odciętych od świata

LONDYN, 10.12. (AW). — Jak donoszą z Princetowne w stanie Indiana w Ameryce Północnej, wskutek eksplozji gazów w kopalni, 65 górników zostało odciętych od świata. Dotąd odkopano 30 górników. Pomiędzy wyratowanymi znajduje się wielka liczba ciężko rannych. Eksplozja zdarzyła się wkrótce po zjeździe do kopalni rannej zmiany górników.

Tajemnicze rokowania w Kownie

W tajemniczem świetle litewskiem

KOWNO, 10.12. (A.W.). — Mimo ustawicznych zaprzeczeń pochodzących ze sfer rządowych prasa opozycyjna w dalszym ciągu lansuje pogłoski o dalszych pertraktacjach prowadzonych przez tajnych wysłanników Polski z niektóremi osobistościami politycznemi Kowieńszczyzny. Ostatnio pismo „Tautas Walja" zamieściła wiadomość, iż w dniu 29 listopada w kasynie oficerskiem Kowna odbyła się narada pomiędzy szefem sztabu generalnego a przedstawicielami politycznemi lewicy polskiej.

Centralny Bank Emisyjny Europy

w projekcie p. Philippsona

którego przyjął p. Prezydent Rzplitej

P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na dwugodzinnej audjencji p. S. Philippsona, którego skierował do Polski nasz ambasador w Paryżu.

P. Philippson zaznajomił p. Prezydenta ze swą pracą, której tematem jest rozwiązanie problemu konjunktury i reforma ustawy Banku Angielskiego, o ile dotyczy ona polityki kredytowej z uwzględnieniem wahań gospodarczych.

Znaczenie pracy p. Philippsona polega na tem, że przez rozwój problemu konjunktury, zarówno problem zaludnienia, jak kwestja stołeczna znajduje swoje rozwiązanie. Rozwiązanie to ma stać się również podstawą do stworzenia Centralnego Banku Emisyjnego dla Europy.

Kowno wciąż bredzi

o „wyzwoleniu" Wilna

KOWNO, 10.12. (A.W.). Arcybiskup Litwy zatwierdził specjalną modlitwę o wyzwolenie Wilna. Klerykalna chrześcijańska demokracja stara się wyzyskać to posunięcie arcybiskupa, jako własny sukces polityczny.

Banda antyfaszystowska

morduje karabinjerów włoskich

RZYM, 10.12. (ATE). — Wczoraj wieczorem w pobliżu Ventimiglia został zamordowany w pociągu karabinjer włoski. Sprawca zabójstwa był młody człowiek, którego patrol karabinjerów chciał zaaresztować, ponieważ jechał on do Francji bez biletu. Przypuszczają, że sprawca morderstwa był herszt bandy, która zamordowała w środę dwuch karabinjerów włoskich.

Z rozpaczy po kradzieży

BERLIN, 10.12. (ATE). Z Wrocławia donoszą, że pewien kupiec, jadący do Polski w celach handlowych, został okradziony w restauracji. Złodzieje zabrali mu portfel z ważnymi dokumentami oraz 1200 marek gotówki. Z rozpaczy z powodu utracenia majątku kupiec popełnił samobójstwo przez powieszenie. Zmarły pozostawił żonę i dwoje dzieci.

GIEŁDA

Tendencja słaba, obroty małe, kursy kształtują się niżej wczorajszych. Dotyczy to wyłącznie akcji i to akcji popularniejszych. Papiery procentowe trzymają się oporniej, pożyczki zaś państwowe o stałej walucie z dnia na dzień poprawiają kurs.

Dziś notowano: Bank Dyskontowy 10. Handlowy 3.10, Polski 80, Cukier 2.90, Węgiel 67, Lilpopy 15, Modrzejów 3.55, Ostrowiec 7.80, Rudzki 1.04, Starachowice 2.03. Żyrardów 10.50.

4 i pół proc. L. Z. Ziemskie złot. 35, 5 proc. miejskie złot. 42, 8 proc. konwersyjna 98 proc., dolarowa 81.50 proc., kolejowa 90 proc.

Zapotrzebowanie walut obcych większe, pokrycie dostateczne.

Urzędowy kurs dolara bez zmiany, gotówka zł. 8.98, dewizy zł. 9. Dewizy na Paryż uległy zwyżce, urzędowo notowano zł. 35 — 36.10 za 100 franków, Medjolan 39.37 i pół, Londyn 43.70, Zurych 174.10.

Dolar w obrotach pozagiełdowych przy cokolwiek żywszym popycie zł. 9 i pół grosza.

Rubel złoty 4.77 i pół.

Zjazd Prezesów Okręgowych Urzędów Ziemskich



W tych czasach, kiedy reformie rolnej państwo musi poświęcić baczniejszą uwagę — zjazd Prezesów Okręgowych Urzędów Ziemskich nabiera szczególniejszego znaczenia.

ODSZEDŁ WIELKI MĄŻ STANU JUGOSŁAWJI

Zgon Pasicza

BELGRAD, 10.12. — Dziś rano zmarł w sędziwym wieku największy mąż stanu Jugosławji, były wielokrotny premjer i minister spraw zagranicznych.

NASZE ABC

NASZE FINANSE

Z wniesionego przez rząd prowizorjum budżetowego na pierwszy kwartał r. 1927, jasno wynika, że budżet na rok przyszły przekroczy 2 miljardy złotych. Jest to suma poważna, która już raz wstrząsnęła życiem gospodarczem Polski i doprowadziła do załamania się złotego.

Z tem większą uwagą i troskliwością musi Sejm, prasa i społeczeństwo przyjrzeć się planom finansowym rządu. Nowe załamanie się życia gospodarczego i finansów naszych mogłoby doprowadzić do wstrząsu, któryby niezależność Polski postawił pod znakiem zapytania. Pamiętajmy, że Niemcy, wzmocnione olbrzymiemi kredytami amerykańskiemi czyhają tylko na to, aby nas ujarzmić gospodarczo, a więc i politycznie.

Troska o budżet na rok 1927 tem bardziej musi być poważna, że mamy do czynienia z jednej strony ze społeczeństwem wyczerpanym finansowo, a z drugiej strony z nędzą urzędników, których dziesięcioprocentowe dodatki do pensji nie mogą na długo zadowolić, tembardziej, że rosnąca z dnia na dzień drożyzna przekreśla wszystkie korzyści tej podwyżki. Za parę miesięcy sytuacja, wytworzona przez drożyznę, może być trudna do opanowania zarówno przez rząd jak i Sejm.

To też dzisiaj już trzeba powiedzieć sobie prawdę. Najgorszą rzeczą jest oszukiwanie samych siebie i karmienie nieuzasadnionemi nadziejami społeczeństwa.

Powiedzieć prawdę, to znaczy wyjaśnić sytuację finansową państwa bez osłonek i wstydliwości. Obowiązek ten spada na Ministra skarbu, który, wierzymy, skorzysta z prowizorjum budżetowego na r. 1927, aby przez szczere przedstawienie sytuacji finansowej państwa wytworzyć współdziałanie rządu i Sejmu nad rozwiązaniem trudnego zagadnienia budżetowego na rok przyszły.

Rada Miejska Stolicy na ferjach świątecznych

Ferje świąteczne Rady Miejskiej rozpoczną się w przyszłym tygodniu. Pierwsze posiedzenie po ferjach zwołane zostanie na dz. 13 stycznia r. bież.

Pościg za złodziejami

Jeden strzał—jeden trup

Od trzech dni na ulicy Ogrodowej powtarzały się systematyczne nocne kradzieże, wobec czego 7 komisarjat podwoił czujność swych posterunków.

Dziś, o godzinie 5 rano posterunkowy Domagalski, stojący na Młynarskiej ulicy, zauważył **czterech podejrzanych osobników.** Domyślając się, iż są to złodzieje nocni, posterunkowy skierował się ku nim, aby ich wylegitymować, lecz ci poczęli uciekać w różne strony. Goniąc za jednym z nich, przy ulicy Młynarskiej posterunkowy po kilkakrotnym okrzyku, aby uciekający stanął, gdy ten w dalszym ciągu uciekał, **dał kilka strzałów, z których jeden był tak celny, iż przed domem nr. 23 przy ulicy Młynarskiej położył trupem uciekającego.**

Jak się okazało zabitym jest 16-letni Władysław Krajewski, zamieszkały przy ulicy Obozowej nr. 8, którego zwłoki przewieziono do prosektorjum. Pozostali „panowie" zbiegli.

Dzielny policjant

W walce i pogoni za opryszkami

Dziś, o godzinie 3 minut 50 rano posterunkowy 11-go komisarjatu, Szczepan Gołębiowski, obchodząc swój rewir, przed domem nr. 25 przy ulicy Wilczej zauważył, iż koło stojącego tam samochodu **kręci się kilku podejrzanych osobników.**

Posterunkowy ukrył się koło jednej z bram i gdy samochód po chwili odjechał, a dwaj osobnicy podeszli do pobliskiego sklepu z przyborami elektrycznemi i poczęli tam manipulować koło drzwi i okien, posterunkowy Gołębiowski wyskoczył z zasadzki i, podbiegłszy **z rewolwerem w ręku do stojących osobników,** zatrzymał jednego z nich, jak się później okazało znanego złodzieja Władysława Wichrowskiego.

Gdy drugi począł uciekać, posterunkowy, nie tracąc przytomności i ani chwili czasu, czemprędzej wepchnął zatrzymanego złodzieja Wichrowskiego do sąsiedniej bramy nr. 27, oddał go tam pod opiekę dozorcy, a sam co rychlej wyskoczył z bramy i **począł gonić za uciekającym,** nawołując go do zatrzymania się.

Gdy uciekający po **czterokrotnych strzałach** do niego nie zatrzymał się, posterunkowy Gołębiowski, zauważywszy przejeżdżające auto, wsiadł co rychlej do niego i dopiero zaczęła się gonitwa na dobre.

W tym czasie na szczęście powracał ze służby z 7-go komisarjatu posterunkowy Macioszek, który **również dał trzy strzały** za uciekającym, lecz go także nie trafił. Po tych strzałach uciekający obejrzał się, a widząc pędzące za sobą auto z policjantem wreszcie **przystanął i dał się aresztować.**

Po wylegitymowaniu go okazało się, że to jest także znany złodziej Ludwik Kowalski, zamieszkały przy ulicy Pańskiej nr. 20.

Obydwuch zatrzymanych, niejednokrotnie rejestrowanych, osadzono w areszcie 11-go komisarjatu.

Bezczelny bandyta

po kradzieży w pociągu

położył trupem policjanta

Wczoraj po północy w pociągu, idącym z Deblina w stronę Warszawy, podczas snu pasażerów do **przedziałów I i II klasy począł się skradać** jakiś dość tęgi i wysoki osobnik w jednej tylko marynarce i kapeluszu, który nagle chwycił jedną z leżących na półce walizek i począł z nią uciekać. Gdy mu zatamowano drogę, **wyjął rewolwer i chciał strzelać,** wobec czego ustąpiono mu.

Mając drogę otwartą, złoczyńca zdołał się skryć. Poszkodowany p. Romowski zameldował o rabunku na najbliższej stacji, skutkiem czego rozesłane zostały po najbliższych stacjach **telefoniczne wezwania,** aby policja poszukiwał bandyte.

Na stacji Ruda Talubska, powiatu garwolińskiego, posterunkowy Jan Borowski, otrzymawszy wezwanie, wyszedł na stację celem **obserwacji i kontroli** pasażerów pociągu.

Gdy z pociągu wyszedł podejrzany osobnik z walizką w ręku, posterunkowy Borowski kazał mu się zatrzymać, lecz zamiast spełnienia rozkazu policjanta, bandyta, który się domyślił, iż go poszukują, błyskawicznym ruchem wyjął rewolwer i celnym strzałem **położył trupem policjanta** Borowskiego, poczem zbiegł, wskakując do pociągu w biegu.

Jak przypuszczają, bandyta ma zamiar przedostać się w stronę Warszawy. Policja niezwłocznie zarządziła pościg za bandytą, lecz narazie go nie zatrzymano.

Zabity policjant osierocił żonę i dwoje dzieci.

Sprowadzony do komisarjatu

zmarł w krótce w szpitalu

Wczoraj do 8 komisarjatu już późno w nocy przyprowadzono do wylegitymowania się 25-letniego robotnika Stefana Bartoszewskiego, zamieszkałego przy ulicy Nowolipki 68.

Gdy przyprowadzony Bartoszewski najniespodziewaniej zachorował, policja odwiozła go do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie Bartoszewski w pół godziny po przewiezieniu zmarł.

W sprawie nagłej śmierci Bartoszewskiego toczy się energiczne dochodzenie.

23-letni student

popełnił samobójstwo

W domu nr. 64 przy ulicy Nowolipki mieszkał przy rodzicach **wolny słuchacz Politechniki Warszawskiej 23-letni Izrael Holckener.**

Ostatniemi czasy zauważono, że Holzkener **zdradza pewne objawy melancholji,** lecz nie przydawano temu większego znaczenia. Dziś student Holzkener przyszedł do domu już daleko po północy i położył się spać we własnym pokoju. O godzinie 5 m. 30 rano najniespodziewaniej rodzina Holzkenera usłyszała **strzał rewolwerowy, dochodzący z pokoju studenta,** i gdy tam wbiegła, ujrzała z przerażeniem, że na łóżku leży Izrael Holzkener z **przestrzeloną prawą skronią głowy.**

Wezwane niezwłocznie pogotowie zastało już tylko stygnące zwłoki. Przyczynę samobójstwa usiłuje ustalić III komisarjat.

Woźnica spadł z wozu

Dziś o godz. 4 m. 30 rano, przyjeżdżając koło mostu spadł z wozu Antoni Rudzki, woźnica, zamieszkały Obożna 8 i odniósł ciężkie obrażenia głowy.

Poszkodowanego po opatrzeniu przez Pogotowie odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Ma lat 23

i już nie chce żyć

Przy ul. Ciepłej 6, w lokalu Icka Ajzensztadta w zamiarze samobójczym napiła się jodyny Ruchla Waszpan, lat 23, zam. przy ul. Twardej 60. Pogotowie odwiozło ją do szpitala Dzieciątka Jezus.

Biedna kobieta

nagle i ciężko zachorowała

Wczoraj o godzinie 10 wieczorem na schodach domu nr. 17 przy ulicy Brackiej zauważono wijącą się w bolesnych konwulsjach kobietę. Wezwane niezwłocznie Pogotowie odwiozło nieprzytomną do szpitala Dz. Jezus w stanie bardzo groźnym. Nazwisko, miejsce zamieszkania, jak również, czy kobieta zachorowała wypadkowo (z wycieńczenia), czy też zatruła się jakąś nieznaną substancją, narazie nic ustalono.

Na targowisku

Dziś, godz. 10.

Brukiew 7—8 gr., buraki 9 gr., cebula 41—42 gr., chrzan 1.25 gr., kalafiory I gat. 1.25 gr., II gat. 35—40 gr., kapusta biała klg. 23 gr., kiszona klg. 30 gr., czerwona klg. 14—15 gr., włoska w gł. 20 — 32 gr., brukselska 75—90 gr., marchew klg. 7 gr., pietruszka klg. 24—30 gr., pory pęczek 40—50 gr., sałata główka 10—12 gr., selery pęczek 24—30 gr., szpinak klg. 30 — 32 gr., kartofle wozowe za 100 klg. 15—16 zł., wagonowe mrożone za 100 10 zł.

Wozów 356.

Wyciąć i zachować!

Kupon Nr. 9.

Premja gwiazdkowa „ABC"

Nazwisko ....

Imię ....

Adres ....

DZISIEJSZE PISMA PORANNE

DONOSZĄ ŻE:

Wice-Premjer Bartel złożył imieniem rządu życzenia J. E. Nuncjuszowi z powodu mianowania go kardynałem.

Posłem Polski w Moskwie ma być w najbliższych dniach mianowany p. Patek, b. poseł w Japonji. Wyjeżdża on do Moskwy około 20 b. m.

Wiceprezesem Pol. Dyr. Ubezpieczeń mianowany został dr. J. St. Łazowski.

Prowizoryczny **układ emigracyjny polsko-niemiecki** na r. 1927 został zawarty.

Pożyczkę dla Gdańska komitet finansowy Rady Ligi uzależnił od zgody Polski.

Gen. **Sosnkowski** wyjeżdża dla poratowania zdrowia na Rivierę francuską.

P. premjer W. Grabski ogłosił list otwarty, w którym odpiera zarzuty komisji zapałczanej. P. W. Grabski stwierdza, że umowa wydzierżawiająca monopol zapałczany była korzystna dla państwa i dzięki jej dochody z monopolu zapałczanego w r. 1926 wzrosły o 70 procent. Gdyby na tych samych zasadach wydzierżawiono np. monopol tytoniowy, Polska mogłaby uzyskać około 273 mil. dolarów!

Co się dzieje w tej Warszawie

Przy ul. Bagno nr. 1 szczotkarz 54-letni Szlama Berencholc w czasie pracy przez nieostrożność ugodził się nożem w prawe przedramię. Cios był tak silny, że nastąpiło przecięcie tętnicy, wskutek czego nastąpił krwotok. Pogotowie przewiozło rannego do szpitala żydowskiego.

— Na rogu ul. Puławskiej i Narutowicza w rowie znaleziono dziecko płci męskiej mające około trzech tygodni. Dziecko przesłano do domu wychowawczego.

Na Kępie Gocławskiej spalił się dom drewniany parterowy należący do Jana Jałowskiego. Przyczyna pożaru — wadliwe przeprowadzenie rury od piecyka żelaznego. Straty wynoszą 3000 zł. Pożar ugasił praski oddział straży ogniowej.

— Do kawiarni przy ul. Targowej nr. 38 przyszedł 55-letni Gabryel Plaga (Grochowska nr. 21) i zażądał porcji flaków. W czasie oczekiwania Plaga zasłabł i przed przybyciem lekarza Pogotowia życie zakończył.

Przed polską premjerą w Paryżu

„Niewinna grzesznica"

Zdobędzie publiczność nadsekwańską

(Własna korespondencja paryska „ABC")

Paryż, w grudniu 1926.

„Niewinna grzesznica" Wacława Grubińskiego, która cieszyła się tak wielkiem powodzeniem na scenie warszawskiej, **będzie grana 10-go grudnia w teatrze des Mathurins w Paryżu.**

Pierwszorzędni artyści, którzy w niej występują **stanowią zespół doskonały.** Pani Eve Francis, bardzo ceniona aktorka dramatyczna, gra rolę Zuzy, przechrzczoną na „Wandę", p. Georges Colin jej męża Ryszarda, p. Rene Gaillard jest Feliksem, noszącym nazwisko Chevremont, a wreszcie Stefan — stał się Gerardem.

Sztukę Wacława Grubińskiego zaadoptował na scenę francuską p. Saunier, dyrektor teatru des Mathurins, prolog zaś do niej, bardzo dowcipny i pełen werwy, napisał sam p. A. Noziere, pierwszorzędny krytyk teatralny i autor.

Przedstawiciele sceny paryskiej takiej miary, co pp.: Tristan Bernard i Romain Coolus, zainteresowali się żywo talentem polskiego autora, któremu wróżą duże powodzenie.

Wszyscy aktorzy z panią Eve Francis na czele, wyrazili mi w czasie przedstawień próbnych, ogólny podziw dla autora, jego dowcipu, wykwintnego paradoksu, jakim władał z przedziwną maestrją, oraz nadzieję, że „Grzesznica" paryska będzie stała na wysokości warszawskiej.

Ir. Br.

Jak zrobiłem karjerę?

Najpierw nie miałem nic, potem z trudem zdobyłem 30 rubli, a potem już łatwiej 2 miljony

Z czeladnika kamaszniczego bogaczem

P. Michał Róg opowiada o swojej kcr,erze

— Rodzice pieniędzy mi nie dali, bo ich nie mieli. Już z 4-tej klasy gimnazjalnej musiałem wystąpić i zarabiać sam na chleb.

Poszedłem do kamasznika.

Krajałem skórki i uczyłem się fachu. **Termin ciężki, żmudny trwał trzy lata,** praktyka handlowa i kupiecka drugie 3. Potem służba w wojsku 18 miesięcy — i znów praca, ale już na własną rękę. Pieniędzy jednak wciąż jeszcze nie miałem.

Z 30 rublami w kieszeni

założyłem skromny sklepik

w 1886 r. Jeden pokoik — daleko w trzecim podwórzu.

Za ciasno mi było w mojem mieszkanku i mojem życiu.

Zabrałem się do hurtowej sprzedaży. Wyjechałem do Niemiec i Francji, tam poszukałem skór w Polsce nieznanych. Zrobiłem umowy, sprowadziłem towar do kraju. Moje skóry, jako nowość, po solidnej reklamie rzuciłem na rynek. Zbytu poszukałem też na wschodzie w Rosji. No i poszczęściło się. Po dwu latach pracy interes zaroił się od subjektów. Otworzyłem nowy skład pod Zamkiem. Wysyłając solidny towar na całą Rosję zdążyłem w ciągu następnych dwu lat zyskać

2000 klijentów.

Dochody zwiększały się zawrotnie.

Rocznie zarabiałem 200.000 rubli.

Prawie cały zysk łożyłem na rozwój interesu. 15-to godzinna praca, całkowite oddanie się interesom dało mi w 30 roku życia duży majątek do rąk. Byłem miljonerem.

Rynek krajowy i rosyjski opanowałem zwycięsko. Cztery olbrzymie fabryki zagraniczne pracowały monopolowo tylko dla mnie. Wszystkie banki otworzyły mi swoje kasy.

— W czasie największego rozkwitu interesu wybuchła wojna. — Zamknięcie granic unicestwiło mój kapitał zagranicą — a ogólna dewaluacja pieniądza pozbawiła mnie majątku. Postanowiłem jeszcze raz zrobić majątek. Wziąłem się do hodowli koni rasowych. W przeciągu paru lat zdołałem z 10 matek wyhodować

43 konie wyścigowe

wartości około 300.000 dolarów. Stajnię tę posiadam do dziś.

Młodym kupcom mogę jedynie to poradzić: Zaczynaj od małego. Tego, co zyskasz, nie niwecz — baw się mało, a wkładaj pieniądz tylko w interes. — W sklepie, czy fabryce

sam drzwi otwieraj, sam je zamykaj i kładź klucze do własnej kieszeni.

Gdy kupujesz surowiec nie myśl nigdy, żeś kupił tanio, gdyż zawsze możesz kupić jeszcze taniej.

Salamonowy sąd akademji Nobla

Rycerze Pokoju w r. 1926

Kto? Briand i... Stresemann

PARYŻ, 10.12. (PAT) „L'oeuvre" podaje, iż nagroda pokojowa Nobla na rok 1926 podzielona ma być pomiędzy Briandem i Stresemanem.

Komunistka polska

Popełniła samobójstwo w Moskwie

MOSKWA, 10.12. (Rps.). Komunistka polska Halina Benisławska, współpracowniczka wydziału wykonawczego międzynarodówki komunistycznej, zakończyła tu życie, popełniając samobójstwo.

Sowiety zajęły

Wyspę na Oceanie Północnym

MOSKWA, 10.12. (Rps.). Sowiecka ekspedycja dalekowschodnia, dokonywująca podróży na północnym oceanie lodowatym na statku „Stawropol", **osiągnęła wyspy Herald i podniosła na tej wyspie sztandar sowiecki. Wyspa Herald znajduje się w stu milach morskich od brzegów syberyjskich, na wybrzeżu Ameryki. Przed wojną światową stanowiła ta wyspa własność Rosji, lecz podczas wojny zajęta była wpierw przez marynarkę angielską, następnie przez japończyków.** Obecnie władze sowieckie zajęły wyspę z powrotem. Prasa sowiecka oświadcza, że **rząd rosyjski zdecydowany jest bronić swych praw do wyspy przeciwko zakusom z czyjejkolwiek strony.**

Kręte drogi niemieckiej dyplomacji

Stresemann nie chce jechać do Rzymu

choć chce zawrzeć traktat z Włochami

PARYŻ, 10.12. (PAT). Jak donosi „Petit Parisien" z Genewy, **p. Minister Streseman nie mógł przyjąć zaproszenia Musseliniego do przybycia do Rzymu w celu podpisania włosko-niemieckiego traktatu rozjemczego.** Wówczas Mussolini zaproponował odroczenie podpisania traktatu z tem, że Streseman będzie mógł później przybyć do Rzymu, **lecz i tej propozycji Streseman odmówił, nie chcąc nadawać traktatowi zbyt przesądnego znaczenia.**

Walka ze spekulacją

Dziś, od godz. 3 rano do godzin przedpołudniowych, wywiadowcy oddziału do walki z lichwą przy Komisarjacie Rządu pełnili służbę na rogatkach Wolskich i Grójeckich, aby przeszkodzić wykupieniu artykułów pierwszej potrzeby przez spekulantów.

W rezultacie sporządzono kilkanaście protokółów.

Badanie kosztów produkcji

Dziś na Radzie Ministrów

Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Ministrów rozpatrywany będzie projekt rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej o ustanowieniu **komisji ankietowej badania kosztów i warunków produkcji i wymiany,** już zaopinjowany przez Radę Prawniczą.

Projekt ten, jak również projekt rozporządzenia o biurze badania cen, przedstawiony będzie p. Prezydentowi Rzplitej do podpisu w przyszłym tygodniu.

Bezrobotni pracownicy umysłowi

Otrzymają zasiłki przed świętami

Normalnie okres wypłaty zapomóg bezrobotnym pracownikom umysłowym przypada w końcu każdego miesiąca.

W grudniu r. b. ze względu na przypadające święta w tym okresie władze, czuwające nad akcją zapomogową, czynią starania, aby zasiłki bezrobotnym pracownikom umysłowym mogły być wypłacone przed świętami.

Komisja Pracy

Już rozpoczęła działalność

Zgodnie z zapowiedzią Rządu powołana została do życia przy Komitecie Ekonomicznym Rady Ministrów **Komisja opinjodawcza, mająca na celu rozpatrywanie zagadnień pracy.** Organizacja komisji tej oparta jest na regulaminie, który już obowiązuje istniejącą komisję opinjodawczą, złożoną z reprezentantów sfer gospodarczych przemysłowo-handlowych.

Do prezydjum nowoutworzonej komisji opinjodawczej powołani zostali: poseł Ziemięcki (P. P. S.) — w charakterze prezesa, prof. Wyższej Szkoły Handlowej p. Krzeczkowski — zastępca prezesa, oraz p. Zenobjusz Duda — sekretarz.

Program prac nie został jeszcze ustalony, nastąpić to ma po zebraniu odpowiednich materjałów.

Rokowania o płace

W przemyśle naftowym

Toczące się od kilku dni rokowania w przemyśle naftowym, a mające zakończyć się wczoraj, nie doprowadziły do wyniku z powodu rozbieżności zdań pracodawców i pracowników co do wysokości podwyżki płac. Robotnicy żądają 20 proc, gdy tymczasem pracodawcy proponują 10 proc.

Miłość macierzyńska jest potęgą u ludzi i zwierząt

Wilki wychowały dwoje ludzkich dzieci

Zwierzęca natura i zwierzęca mowa wyssane z piersi matki — wilczycy

Jeden z misjonarzy, ojciec Singh, opowiada niezmiernie ciekawą historję o dzieciach, żywionych przez wilczycę. Mieszkańcy Midnapore, podróżując przez dżunglę, spostrzegli pewnego dnia ze zdziwieniem istoty o ludzkiej twarzy, wyglądające z jakiegoś wgłębienia. Stworzenia te zniknęły po chwili pod ziemią.

Zaintrygowani niemało, zaczęli wędrowcy w tem miejscu kopać ziemię, ale zaledwie odrzucili kilka łopat, gdy z wykopanej dziury wyjrzała para wilków. Wilk uciekł, ale wilczycę z zaciekłością broniącą wejścia do jaskini, trzeba było zabić.

Wtedy to, kopiąc dalej, dotarli oni do jaskini, w której znajdowały się dwa małe wilczęta oraz dwie dziewczynki, mogące liczyć około 8 i 2 lat, które podobnie jak zwierzęta uciekały przed nimi na czterech łapach.

Dzieci te odesłano do chrześcijańskiej misji w Midnapore, gdzie jednak z trudnością przyzwyczajają się do pożywienia ludzkiego. Początkowo nawet jadły tylko surowe mięso. Nie mówią one, ale warczą na podobieństwo psów i wilków.

Oj! źle mężczyźni!

Żelazne zdrowie i hart ciała

Kobiety biorą w monopol

Cudowne właściwości przewiewnych szatek

Profesor instytutu medycznego w Londynie, Leonard Hill, takiej udziela ludziom wskazówki: „Noś jaknajmniej odzieży na sobie, a będziesz napewno zdrów i silny".

Do wskazówki tej — może niekoniecznie z uwagi na zdrowie — ściśle stosują się kobiety: noszą one wycięte bluzki, krótkie spódniczki, jedwabne pończochy (zalecane są przytem pończochy z jedwabiu sztucznego, jako łatwiej przepuszczające promienie słońca).

To też kobiety są nagogół o wiele silniej zahartowane, niż mężczyźni. Ba, prof. Hill zapowiada nawet, że kobieta w stosunkowo krótkim czasie, dzięki swym lekkim szatkom, prześcignie mężczyznę we wszystkich sportach i ćwiczeniach fizycznych.

Skutki tego na dalszą przyszłość? W tym względzie poglądy prof. Hilla mogą nie jednego mężczyznę zmusić do zastanowienia się. Otó zapowiada on, że kobieta niedługo będzie od mężczyzny silniejsza i większa i że wskutek tego mężczyzna będzie pod władzą kobiety.

MÓJ EKRAN

BURZENIE WARSZAWY

Powoli, ale metodycznie dokonywa się wielkie dzieło burzenia Warszawy... Oto znów musiano opróżnić kilkadziesiąt domów, zagrożonych ruiną. Mieszkańcy pozostaną oczywiście bez dachu nad głową. Albowiem domów burzy się u nas o wiele więcej, niż się buduje. Ba! nawet nie umieliśmy wykończyć rozpoczętej przed wojną budowy kilkunastu domów, sterczących dotąd ku niebu pustemi murami.

Rośnie więc na Powązkach, na Burakowie, na Żoliborzu zastęp ludzi pierwotnych, potępieńców, troglodytów czy trędowatych, wyrzuconych za nawias kulturalnego życia, wyzutych nawet z tego, co posiadał człowiek jaskiniowy: własnego kąta. I zastęp ten będzie rósł z miesiąca na miesiąc w miarę systematycznego burzenia Warszawy.

Musimy sobie powiedzieć z ręką na sercu, że wszystkie dotychczasowe rządy w Polsce niepodległej przyczyniły się do tego, że stare domy walą się w gruzy, a nowe jakoś nie chcą ani rusz budować się same...

Budować zamki na lodzie, zakładać nowe partje, organizować obchody, pochody, bale i wystawy — to i owszem, ale żeby zbudować nowy dom — to się po nas nie pokaże. W zakresie budownictwa obchodzą nas jedynie dobrze zbudowane kobiety...

A tymczasem powiększa się, rośnie ten zastęp tragicznych bezdomnych parjasów, rzuconych bezlitośnie i bezmyślnie na pastwę deszczu, śniegu i chłodu. Słyszycie tam, od Powązek, płacz dzieci, lament kobiet, ponure przekleństwa mężczyzn? Jeśli słuchać ich będziesz obojętnie — biada ci, polska Warszawo! Albowiem ten koczujący, głodny tłum w łachmanach nałoży na Ciebie piętno azjatyzmu, piętno stokroć bardziej piekące, niż bizantyńskie kopuły zburzonego soboru! Biada Ci podwójnie! Bo gdy w dalszym ciągu walić się będą nasze domy, a ludność szukać będzie przytułku w barakach magistrackich — świat zadziwi się i rzeknie:

— Zaiste, smutny jest los Warszawy. Inne miasta ginęły od trzęsienia ziemi, od wojny lub od pożaru, ale nie było jeszcze wypadku, żeby stolica dużego kraju waliła się w gruzy od niedołęstwa swoich mieszkańców!

SAT.

Jej najdroższe wspomnienie z Ameryki

Sercowy sukces księżniczki rumuńskiej

Wielka miłość małego kadeta

Uszła oka królowej - matki

Księżniczka Ileana podróżując po Ameryce z matką, królową rumuńską, miała ogromne powodzenie. Nic też dziwnego, że mimowoli zresztą zabrała z sobą do Europy

serce zakochanego

w niej na śmierć kadeta szkoły wojskowej w West Point.

Zakochany kadecik spotkał księżniczkę po raz pierwszy na meczu, urządzonym w jego właśnie szkole wojskowej na cześć królewskich gości. Tak wypadło, że William Glascow — tak się ów kadet nazywa — czynił wobec księżniczki honory domu. Oboje rozmawiali bardzo przyjaźnie.

W kilka dni później księżniczka

zaprosiła na obiad

swego towarzysza z meczu. Ponieważ jednak regulamin szkoły nie pozwala uczniom na jej opuszczanie, więc biedny kadet musiał siedzieć na miejscu i myślał, że

marzenie o księżniczce

już na zawsze się rozwiało.

Księżniczka Ileana, poznawszy okrucieństwa regulaminu wojskowego

sama przyszła do szkoły

spożyć śniadanie z Glascowem. Od tej chwili koledzy szkolni nie nazywają Williama inaczej, tylko

„król".

Niestety, szczęście jest złudą, a trwa zazwyczaj bardzo krótko. To też Glascow jest obecnie pogrążony w czarnej rozpaczy. Nieprzebyte bramy zamku królewskiego zamknęły się już za księżniczką, która wróciła do swej ojczyzny. Nieszczęsny kadet pociesza się tem, że za rok uda mu się zobaczyć księżniczkę w Paryżu, gdzie brat jego jest attache w ambasadzie St. Zjednoczonych.

Nie każda nędza jest naprawdę nędzą

Często jest grą na ludzkiej łatwowierności

Berliński żebrak zarabia 2.500 złotych miesięcznie

Typowy egzemplarz „nakryta" policja

Policja berlińska oddawna już poszukiwała pewnego człowieka, co do którego wiadomo było, że wygodnie mieszka i żyje, choć aż nie można było ustalić w żaden sposób, skąd bierze na to środki. Mieszkał on w północnej części Berlina, w dzielnicy, zamieszkałej przez robotników głównie.

Ajenci policyjni ustalili, że człowiek ów stale o godz. ós mej rano siadał do tramwaju i jechał nim do zachodniej części Berlina, zamieszkałej przeważnie przez ludność zamożną. Tam chodził od domu do domu, tłumaczył przechodniom, że mieszka z rodziną w piwnicy, że nie ma co jeść, że od paru lat jest bez pracy i t. p. Łatwowierni ludzie dawali pieniądze.

Policja aresztowała go o 10 rano, a już miał wtedy „zapracowanych" 5 marek (około 12 złotych). Podczas badania żebrak ów oświadczył, że przeciętnie zarabiał miesięcznie do tysiąca marek (prawie dwa i pół tysiąca złotych.).

Wieczorem wracał do domu, pragnąc odpocząć. Dom jego wyglądał bardzo zasobnie: miał 4 pokoje z dywanami, ba, nawet odkurzacz elektryczny był tam także. Nikt, ani z rodziny ani ze znajomych żebraka nie wiedział, w jaki sposób zdobywał on środki utrzymania.

Dwie psie znakomitości

Piesek — aktor w Paryżu i chluba czworonożnej policji w San Francisko

Emerytowana psina niańczy ludzkie dzieci

Pewien murzyn grający obecnie w Musichallu w Paryżu, posiada świetnie wytresowanego psa policyjnego, który występuje w kinematografie i zarabia czasem więcej od swego pana. To też Joe Alex zwykł mawiać o nim:

— Ja zawsze mówiłem, że pies mądrzejszy od Murzyna.

Na co radośnie i potakująco odpowiada Jikij szczekaniem:

— Hau, hau, hau!

— Ja cię o to nie pytałem, rzuca mu Murzyn.

Wtedy Jiki staje na dwuch łapach, tuli uszy, przymyka jedno oko i prawa przednią łapą salutuje swego pana.

Nita, również jest psią znakomitością w San - Francisco, albowiem należała do ekipy policyjnej tegoż miasta.

Pewnego pięknego dnia, właściciel jej, agent policyjny został szczęśliwym ojcem dorodnego syna.

Od tej chwili Nita nie chciała ani na krok opuścić dziecka i wyuczona przez swego pana stała się doskonałą niańką: umie ona pchać wózek chłopca, przynosić mu smoczek i rozmaitemi sztuczkami zabawić swojego młodego pana, gdy ten jest w złym humorze. To też Nita stała się obecnie sławną w San - Francisco i można ją oglądać na spacerze, pchającą z powagą wózek swego pupila.

NA SZEROKIM ŚWIECIE

Najgłębsza kopalnia

Najgłębsza w świecie całym kopalnia — to City Deap, położona u Transwalu; znajdują się w niej sztolnie, których głębokość wynosi 2.135 metrów.

W kopalni tej wzrasta temperatura o 1 stopień co każde 137 metrów; to też w największej głębokości kopalni wynosi ona 35°.

Głębokie bardzo kopalnie znajdują się też w Brazylji, ale w nich temperatura rośnie w tak znaczny sposób, że ich eksploatacja jest niemal niemożliwa na dużej głębokości, a więc i wydajność stosunkowo bardzo mała.

Proces Bartoszewicza w nowej fazie

Po 42 dniach dowodzenia gorzkiej prawdy

Padły ciężkie oskarżenia prokuratora

2 i pół miljona zł i 18 tysięcy dol. rozgrabiono

Wczorajszego 42-go dnia rozpraw rzeczoznawcy rachunkowi ustalili, że machinacje kom. Bartoszewicza przyczyniły Skarbowi Państwa

strat na 2.417.968 złotych

oraz

18.100 dolarów.

Gdyby nawet dostarczona broń i inne przedmioty uznać za dobre, to i tak jeszcze straty wyniosłyby 474.921 zł. i 18.000 dolarów.

Rzeczoznawcy zdruzgotali swemi wywodami t. zw. „elaborat" kom. Bartoszewicza o rzekomych zyskach Skarbu Państwa, co jakoby według niego miało wynieść 446.621 zł. i przemawiać raczej na jego korzyść.

Wreszcie przewodniczący płk. Orski ogłosił postępowanie dowodowe za ukończone.

Nastąpią kolejne przemówienia stron, które dziś rozpoczął swą mową oskarżycielską prokurator mjr. Rumiński

NIE BYLE CO

Fachowy głos z „Klubu myśliwskiego"

Pochwała kuchni polskiej

Raj dla podniebienia i poematy na patelni

Entuzjazm dla pasztetu — Zupa rakowa zasłużyła na literaturę — „Homar" „Colmar" z polskiej kaczki — My nie farbujemy — Grunt to zdrowie

Po p. Osajdzie, szefie kuchni w „Bristolu", ongi kuchmistrzu Edwarda 7-go i prezydenta Rzeczypospolitej Francuskiej, dziś na ten sam temat przemawia p. St. Rzeźnik, szef kuchni w Klubie Myśliwskim.

— Grzechem byłoby twierdzić — mówi p. Rzeźnik, że niema kuchni polskiej... A gdzież indziej na świecie zrobią takie pasztety jak u nas? Gdzie potrafią zgotować lepszą zupę rakową, niedarmo nazwaną „po polsku", jak nie u nas? Gdzież, wreszcie, pytam, mogą pochwalić się tyloma potrawami oryginalnemi, któremi chlubić się może polska sztuka kulinarna... Trzebaby książkę pisać o niej!...

A pracujemy w warunkach znacznie gorszych od naszych kolegów zagranicznych. Stosunki gospodarcze zmusiły nas do wyrzeczenia się wielu zagranicznych specjałów, a zastąpienia ich polskiemi...

Kiedyś —

„homary", „colmar"

i wiele innych frykasów sprowadzało się z zagranicy; dziś — kuchmistrz polski potrafi „colmara" podać z wątróbki kaczki, utuczonej specjalnie w tym celu na sposób polski...

Twierdzę dalej, że kuchnia polska, jest właśnie najzdrowszą. Proszę się spytać Francuza naprzykład, czy potrafi on zrobić coś bez koloru?...

A my nie znamy żadnych kolorów w naszej kuchni. Nie znamy i nie stosujemy w swej sztuce żadnych „tricków", któreby za cenę efektu marnowały zdrowie.

Prasowe Kolumby znowu odkryli Amerykę

30 miljardów zł. polskich... na księżycu

Prawda o „kopalni" soli pod Kołomyją

Niektóre z dzienników warszawskich podały następującą wiadomość:

„Firma Standard Oil Company podczas wierceń za ropą w Luczy pod Kołomyją natrafiła na pokład soli kamiennej grubości 50 mtr., długości przeszło 2 klm. Pokład ten przewyższa swoimi obszarami kopalnie soli kamiennej w Wieliczce.

Prawdopodobnie sól kamienna w okolicach tych znajduje się w daleko większych kompleksach.

Odkryty pokład zawiera około 300 miljonów ton soli wartości ponad 30 miljardów zł.".

Wiadomość ta jest mocno przesadzona jak mogliśmy stwierdzić po zasięgnięciu opinji u wybitnych znawców naszych układów geologicznych.

Przedewszystkiem pokłady soli, które odkryto, rzekomo, pod Kołomyją były już **oddawna znane naszym geologom** — to raz; powtóre — nie nadają się one do eksploatacji z powodu skomplikowanego układu, t. j. ciężkich uskoków (załamywań się), dużych przerw, wreszcie — obfitych źródeł solankowych, **które przy jakiejkolwiek próbie eksploatacji grożą zalaniem kopalni.**

Zresztą niedaleko „odkrytych" pokładów soli pod Kołomyją, bo w Kossowie istnieje po dziś dzień **kopalnia soli, która, właśnie z powodów wyżej wymienionych, poprostu nie opłaca się...**

Produkcja nieopłaca się też w szeregu innych drobnych kopalń soli, rozrzuconych po wschodniej Małopolsce.

Rzeczy te są zresztą znane z rozpraw sejmowej komisji budżetowej, która obradując nad budżetem Ministerstwa Przemysłu i Handlu — zastanawiała się nad niemi, kładąc nacisk **na wzmożenie produkcji soli tam**, gdzie jej dotychczas zaniedbano, a gdzie istnieją ku temu pomyślne warunki naturalne: np. w Inowrocławiu.

„ABC" za kulisami teatru Letniego

Z wizytą u dyrektora Chaberskiego

Na inspekcii jego królestwa

Co będzie nowego? — Kurtyna do góry! — Gotowe! — Ja chce roli — a nie ogona

Jest za pięć ósma. Dyrektor Chaberski czyta nową sztukę która niebawem wejdzie „na próby" Letniego teatru. Jest to „Cały człowiek" — Miguela de Unamuno.

— Co będziecie grać po „Tajemnicy powodzenia"?

— „Albatrosa" — Fijałkowskiego. Dodam jeszcze trzy nazwiska: Mieczysław Frenkel, Zelwerowicz i Leszczyński.

— Brawo!

Rozlega się dzwonek...

— Chodźmy na scenę.

Tam zastajemy ruch i gorączkową krzataninę.

— **Hnydziński! zaczynamy!**

— Lenczewski na scenę, już... kurtyna.

Dyr. Chaberski rozmawia z aktorami, udziela ostatnich skazówek i rad.

Kurtyna wolno idzie w górę.

Przez otwarte drzwi sceny, widać grających. **Sufler ziewa, bo aktorzy umieją doskonale swe role.**

Za sceną strażak patrzy na akcję przez dziurkę w dekoracji.

U wejścia na wprost sali stoi Rotter - Jarmińska, w towarzystwie swych miłych koleżanek i panowie Hnydziński, Kunakiewicz i Rapacki.

— Już, woła inspicjent.

Wymienieni zaczynają **robić „szum", wchodzących gości.** — Tak! nie! raz, dwa trzy. Aaa!... Ooo!... Aaa — widownia ma złudzenie, że słyszy ożywioną rozmowę paru osób.

Dyr. Chaberski jest wszędzie, wszystko widzi, wszystko słyszy.

Podchodzi do Chaberskiego jeden z aktorów:

— **Dyrektorze, ja chce grać, mam „ogona" w tej sztuce, kiedyż dostanę „prawdziwą" rolę?**

— **W teatrze niema dużych i małych ról, sa tylko role dobrze i źle grane** — odpowiada przekonywująco dyrektor.

Tymczasem kurtyna zapada.

Po drugim akcie aktorzy znikaja ze sceny, jedni przebierają się, inni grają w szachy.

Opuszczamy scenę i jej przynależności, gdzie włada dyr. Chaberski i gdzie, na wszystkich twarzach widać uśmiech szczerego zadowolenia z pracy, jej warunków a przedewszystkiem z mądrych rządów ubóstwianego dyrektora.

Każdy człowiek może zbłądzić

Nawet kolejarz

Z karami jednak musi być porządek

Dziś co dyrekcja to inna kara

W kolejnictwie stosuje się dotychczas „tylko" pięć systemów postępowania dyscyplinarnego, co wytwarza wprost niesłychane stosunki. **W Małopolskich Dyrekcjach kolejowych wytacza się rocznie 80 — 100 dyscyplinarek, w Kongresówce i Wileńszczyźnie wytacza się ich w roku kilkaset.**

Do tego należy dodać, że w Dyrekcjach warszawskiej, radomskiej i wileńskiej wprowadzono

zwyczaj zawieszania w urzędowaniu

pracownika z lada błahego powodu, a ponieważ dochodzenie trwa nawet po kilkanaście miesięcy, przeto delikwent, pobierający w tym czasie tylko 50 proc. płacy,

ginie poprostu z głodu

wraz z rodziną.

Pomimo wystąpień Polskiego Związku Kolejowców, domagających się wydania jednolitej ustawy dyscyplinarnej dla całej sieci kolejowej, od miesięcy nic o tem nie słychać.

ALEKSANDER BŁAŻEJOWSKI. 35)

TAJEMNICA HOTELU PRZY ULICY CHMIELNEJ

Ale twarz prokuratora wyrażała poważne zamyślenie, na czole zarysowała się głęboka bruzda.

— Więc to był Karnicki? — spytał wreszcie Zabielski, biedząc się ciągle jeszcze ze swemi myślami.

— Tak, ten głupi człowiek upiera się, że właśnie Karnicki biegł po schodach i omal go nie potrącił.

— A wie pan panie komisarzu, że ten stróż może nie jest tak głupi, za jakiego go pan uważa... I możliwe, że dzisiejszej nocy pan nie spudłował.

— Pan prokurator chyba żartuje? — spytał porywczo Borewicz.

— Nie, nie żartuję, koło śledztwa, które pan prowadzi dziwnie się zazębiło z mojem...

— Co pan prokurator przez to rozumie?

Zabielski opowiedział komisarzowi policji o niezwykłych zeznaniach młodej rosjanki.

Borewicz słuchał z tak natężoną uwagą, że na niskim czole wystąpiły mu dwie grube niebieskie żyły.

ROZDZIAŁ IX.

ARESZTOWANIE

Karnicki z ulgą powitał świt. W czasie bezsennej nocy łóżko wydawało mu się jakiemś przeklętem narzędziem tortur, niewysłowienie małą przestrzenią, do której zmuszony był ograniczyć się przez szereg długich, jakby niekończących się nigdy godzin. Zmęczone źrenice doznały ulgi, gdy barwa sufitu zaczęła się wreszcie zmieniać na popielatą, aż wreszcie błysnął pierwszy promień słońca.

Dochodziła ósma. Wstał szybko z łóżka, zapalił papierosa. Rozgorączkowane w czasie bezsennej nocy myśli zaczęły stygnąć, nerwy nie wibrowały tak szybko. Z nastaniem słonecznego dnia Karnicki uspakajał się coraz bardziej. Zagasił papierosa, ubrał ciepłą pyjamę, usiadł w głębokim fotelu. Z nienawiścią patrzył teraz na łóżko, na zmiętą pościel od bezustannego przewracania się w nocy z jednego obolałego boku na drugi.

Stanowczo muszę poradzić się lekarza, — myślał, — raz trzeba zrobić porządek z nerwami.

Weszła pokojówka z pełnym naręczem drzewa i wiadrem błyszczącego węgla. Za chwilę zabłysły w piecu wesołe języki ognia. Karnicki przysunął karło blisko pieca. Zdawało mu się, że ciepło z pieca przenika do jego organizmu, ogrzewa każdą komórkę, wnika nawet do mózgu, który zdawał mu się niedawno bryłą lodu. Ciepło zaczęło sprowadzać miły bezwład całego ciała. Siedział nieruchomo w fotelu, patrzył bezmyślnie na tarczę szafkowego zegara, za leniwy, by wstać i sięgnąć po nowego papierosa, chociaż chciał palić.

Służąca wniosła tacę ze śniadaniem, połączyła duży niklowy czajnik z kontaktem elektrycznym.

Karnicki przypomniał sobie, że o godzinie dziesiątej miał przyjść do niego Wiencek i razem mieli pójść na wystawę do Zachęty. Spojrzał na zegar: dochodziła dziewiąta. Wstał więc z fotelu przeciągnął się, aby wyprostować po bezsennej nocy obolałe kości i szybkim ruchem przeszedł do łazienki. Kilkuminutowa gimnastyka i zimny prysznic przywróciły mu zupełnie sprężystość mięśni, starły ślady bezsennej nocy. Po kąpieli Karnicki czuł się tak doskonale, że uśmiechał się nawet sam do siebie.

Wrócił do pokoju. Służąca otworzyła okno, przez które uderzyły, jak kłęby dymu, fale świeżego powietrza. Promienie słońca wyzłociły cały pokój i grały wesoło po wszystkich meblach, po niklowym czajniku i błyszczącej zastawie. Karnicki czuł się coraz lepiej. Nieprzespana noc, wydawała mu się tak odległa, jakby o lat kilka, a koszmary i złe przeczucia tak nieprawdopodobnemi, jakby nigdy nie wylęgały się w jego mózgu.

(D. c. n.).

POPOŁUDNIU I WIECZOREM



DOKĄD IŚĆ? CO ZOBACZYĆ? CO USŁYSZEĆ?



PROGRAM KIN

na piątek, dn. 10 b. m.

ŚRODMIEŚCIE.

„APOLLO" (Marszałkowska 108). *„Zatajone ojcostwo"*, niemiecki dramat z Marją Jacobini.

COLOSSEUM (Nowy Świat 19) *„Przygody banknotu"*, sensacyjny dramat amerykańskiej wytwórni Fox'a, produkowany w Europie.

CORSO (Wierzbowa 7, tel. 228-32): *„Na strunach zmysłów"*, dramat. W rolach gł. Lya de Putti, Angelo Ferrari.

FILHARMONJA Jasna nr 5. Film z podróży prof. Ossendowskiego do Afryki.

KOMEDJA (Jasna 3). *„Nędznicy"*, podług powieści Wiktora Hugo.

MUZA (Mokotowska 73, tel 66-26) *„Niewolnik zmysłów"* dramat z Rudolfem Valentino w roli gł.

NOWOŚCI (ul Bielańska). *„Przygoda w nocnym ekspresie"*, sensac. film z Harry Peelem. 2 serie.

PALACE (Chmielna 9, tel 51-141): *„Trędowata"*, dramat w-g powieści Heleny Mniszek W rolach głównych J. Smosarska i B. Mierzejewski.

PAN (Nowy Świat 40, tel 237-40) Film ten sam, co w kinie „Corso".

SPLENDID (Galerja Luksemburga, ul Senatorska, tel. 203-54): *„Szczęśliwy wisielec"*, arcywesoła komedja, wykonana przez malarzy pod kier. prof. Pruszkowskiego w Kazimierzu.

STYLOWY (Marszałkowska 112, *„Jedynaczka króla miedzi"*, tragikomedja. W roli gł. Norma Shearer.

ŚWIATOWID (Marszałkowska 111, tel. 239-06). *„Ostatnie lata panowania Mikołaja II"* oraz dramat *„Sekretarka pana szefa"* z Norma Shearer.

WODEWIL (Nowy Świat 43, tel. 301-60). *„Wiedeń, miasto moich marzeń"*. W rolach gl. Harry Liedtke, Lilian Harvay i Mary Kid.

URANJA (Krak. Przedm. 66). *„Cud wilków"*, pogrzeb Reymonta, oraz odsłonięcie pomnika Chopina.

PLAC ZBAWICIELA

SOKÓŁ (Marszałkowska nr. 69). *„Całuj mnie jeszcze!"*, komedja roboty Lubicza.

„TOMBOLA" (Marszałkowska 34). *„Drugi grzech śmiertelny"* z Rudolfem Valentino, oraz *„Gdzie ulica się kończy"* z Romanem Novarro.

WOLA.

IRA (Wolska 3, tel. 135-04): *„Syn marnotrawny"*, wzniosły dramat z Gretą Niessen.

CHŁODNA—ŻELAZNA.

BAJKA (Żelazna 61). *„Orły z Texasu"*, sensacyjny film z Tomem Mixem.

LUX (Elektoralna 21). *„Przekleństwo miljonów"*, dramat z Miltonem Sills oraz komedja z Haroldem Lloydem.

KOMETA (Chłodna 49). *„Upiór w operze"*, sensacyjny dramat z Mary Philbin i Lon Chaney'em. Nad pr. występy artystów.

POLONJA (Żelazna 31). *„Książę krwi"*, piękny film z Rudolfem Valentino. Nad program występ artystów.

PRAGA.

„LOTOS" (Zygmuntowska 10). *„Czterdziestoletnia kobieta"* (Wick niebezpieczny), dramat. Nad program występy artystów z H. Domańskim na czele.

„ERA" (Inżynierska 4). Tom Mix w karkołomnej, brawurowej sensacji p. t. *„Auto! Tempo! Tom!"*

PLAC KRASIŃSKICH.

FORUM (Nowiniarska 14). Hoot Gibson w sensacyjnym dramacie *„Bohater dnia"* i fenomenalny pies Rin-tin-tin.

OCHOTA.

„OAZA" (Grójecka 56). Dwa dramaty: *„Klub podziemny"* z Sidney Webster, oraz *„Kobieta na łańcuchu"*.



RADJO

PROGRAM RADJOFONICZNY

na sobotę, dn. 11 b. m.

Warszawa (długość fali 400 metrów).

Godz. 15.00 — 15.15 — Komunikat gospodarczy; *godz. 17.00 — 17.25* — Odczyt p. t. „Słowacja" wygł. p. Stanisław Tomczak; *godz. 17.30 — 18.30* — Jazz-band; *godz. 19.00 — 19.25* — Odczyt p. t. „Kazimierz Przerwa-Tetmajer" wygł. red. Zdzisław Dębicki (dział Literatura polska); *godz. 19.30 — 19.45* — Komunikat rolniczy; *godzina 19.45 — 19.55* — Nad program „Rozmaitości"; *godz. 19.55 — 20.20* — Pogawędkę z działu „Radjokronika" wygł. dr. Marjan Stępowski; *godz. 20.30 — 22.00* — Koncert wieczorny. Muzyka lekka. Sygnał czasu. Komunikaty prasowe.

RADIO ZAGRANICĄ.

PIĄTEK.

Londyn, 361.4 m., — godz. 14.55 — Koncert dla młodzieży szkolnej; godzina 16.45 — Recital skrzypcowy i fortepianowy; godz. 17.15 — Program dla dzieci; godz. 19.00 — Sygnał czasu z Big Ben; godz. 19.40 — Rozmaitości; godz. 20.00 — Cyrulik Sewilski; godz. 21.45 — Wieczór muzyki.

Wiedeń, 517.2 m. — godz. 16.15 — Koncert; godz. 20.05 — Odczyt.

Berlin, 483.9 m. — godz. 16.30 — 19.00 — Koncert; godz. 20.30 — Koncert; godz. 22.30 — 24.30 — Muzyka taneczna.

Wrocław, 357.1 m. — godz. 16.30—18.00 — Koncert; godz. 20.15 — Koncert symfoniczny.

Praga, 348.9 m. — godz. 11.00 — 12.02 — Komunikat rolniczy. Sygnał czasu; godz. 12.10 — 13.00 — Koncert; godz. 14.00 — Giełda; godz. 16.30 — 17.30 — Koncert; godz. 17.45 — Program dla dzieci; godz. 20.02 — Koncert; godz. 22.00 — Komunikat prasowy.

WIADOMOŚCI RADJOWE

NIELEGALNA FABRYKACJA RADJOODBIORNIKÓW.

Odkrycie tajnej wytwórni radjoaparatów naprowadziło władze na ślad bardzo rozpowszechnionej wśród radjoamatorów tajnej fabrykacji radjoodbiorników. Tacy pod wielu względami sympatyczni i pożyteczni „radjołachowcy" na dużą skalę budują aparaty nietylko dla własnej potrzeby, ale równiez znajomym, a nawet nieznajomym, zadawalając się niewielkim zarobkiem.

Radjoamator, posiadając pozwolenie, kupuje części składowe w sklepie z radjosprzętem, montuje aparat i odstępuje go, nie troszcząc się o to, czy jego nabywca posiada pozwolenie. Obecnie, kiedy Generalna Dyrekcja Poczt i Telegrafów przystąpiła do badania ksiąg sklepowych, ujawniło się, że niektórzy ze stałych klijentów nabyli już tyle części składowych, że można z nich zbudować kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt radjoaparatów. Oczywiście, jest to nowy sposób szerzenia się „radjopajęczarstwa".

Ażeby temu zapobiec Generalna Dyrekcja Poczt i Telegrafów zamierza wprowadzić ograniczenia ilości sprzętu radjowego, który można nabyć na jedno pozwolenie. Ograniczenia te, oczywiście będą się mieściły w granicach tego, ile jeden radjoamator może potrzebować do swojego własnego użytku.

DZISIEJSZE POSIEDZENIE SEJMU PRZEZ RADJO.

Podczas dzisiejszego posiedzenia Sejmu, które zapowiedziane zostało na godzinę 3-cą popoł. jak zwykle, instalacja radjofoniczna stacji warszawskiej oddana będzie do dyspozycji p. Marszałka Sejmu. O ile p. Marszałek Sejmu uzna za właściwe, część posiedzenia będzie nadawana przez radjo.

JAK SZWAJCARJA KARZE RADJOPAJĘCZARZY

Sąd przysięgłych w Zurychu rozpatrywał sprawę niejakiego Alberta Barchtolda, oskarżonego o nielegalny handel radjoaparatami oraz sprzętem radjowym Barchtold został skazany na jeden rok więzienia.

SPORT

WIADOMOŚCI Z ZAGRANICY

Pierwszy amerykański występ Dienera, jednego z najlepszych niemieckich bokserów wagi ciężkiej, który w swoim czasie uzyskał nierozegraną ze słynnym Paolino, miał miejsce w Madison Square Garden w New-Yorku; przegrał on z Maloney'em w 10 starciach na punkty.

Włoch Valente ustanowił na zawodach w Rzymie nowy rekord światowy w chodzie na 20 km., przebywając dystans ten w 1 godz. 39 m. 0,4 sek.; dotychczasowy rekord duńczyka Petersona z 1918 r. był gorszy w 21.6 sek.

Bokserskie mistrzostwo świata w wadze średniej, należące do murzyna Figer Flowars'a, odebrał mu Mickey Walker zwycięstwem na punkty.

Oficjalna klasyfikacja tennisistów francuskich, przeprowadzona sposobem wiadomości im minusów (jak do gier z przeddawaniem) przedstawia się następująco: na — 40 stoją: Borotra, Cochet i Lacoste; na — 30.2 — Brugnon; na — 30 — Couiteas, Landry; na — 15.2 — George, Gentien. W tabeli pań najwyżej, na — 30.4, stoją Contostlavos i Vlasto.

Najnowszą gwiazdą pływacką Europy jest niemiec Faust, który na zawodach w Strassburgu uzyskał w biegu 100 mtr. stylem klasycznym czas 1 m. 15.6 sek., lepszy o 0.3 sek. od rekordu światowego Ademachera.

Niemiecki Reichsstag przeznaczył dodatkowo 500.000 mk. kredytów na cele sportowe, mianowicie: na budowę hali gimnastycznej w Berlinie, szkoły gimnastyczno-sportowej dla robotników w Lipsku oraz stadjonu sportowego w jednym z miast Westfalji. Przy takiem poparciu sprawa wychowania fizycznego i sportów musi być dobrze postawiona.

WIADOMOŚCI TEATRALNE

„ZŁOTY KOGUCIK" I „KUPAŁA" W WARSZAWIE.

Premjera *„Złotego kogucika"*, trzyaktowej opery z prologiem i epilogiem Rymskiego-Korsakowa, odbędzie się wraz z pierwszem przedstawieniem nowego jednoaktowego baletu *„Kupała"* L. M. Różyckiego w nadchodzący wtorek, dn. 14 b. m.

Obsada pierwszorzędna, dyrekcja muzyczna p. Grzegorz Fitelberg (po raz pierwszy w operze warszawskiej), reżyserja i inscenizacja p. A. Popławskiego, nowe dekoracje i kostjumy pomysłu p. J. Wodyńskiego, liczne sceny choreograficzne i tańce układu p. Zajlicha, chóry pod kierownictwem p. Polzinettiego.

PRZEDSTAWIENIE NA WPISY DLA NIEZAMOŻNYCH UCZNIÓW W „PERSKIEM OKU".

Ciężkie warunki dzisiejszego życia nie pozwalają całym zastępom rodziców opłacać wpisów za swe dzieci. To też Koło Rodzicielskie przy gimnazjum im. św. Kazimierza, pragnie przyjść z pomocą tym niezamożnym uczniom, którzy dotychczas nie byli w stanie opłacić za naukę, urządza na ten cel w teatrze „Perskie Oko" przedstawienie-poranek dla dzieci i młodzieży, na którem odegrana zostanie pełna humoru i pięknych piosenek baśń fantastyczna p. t. *„Księżniczka i błazen"* Antoniego Zyckiego.

Sądząc z dużego powodzenia i nieustannych braw, jakie rozbrzewały na ostatniem przedstawieniu tej interesującej sztuki, należy przypuszczać, że tym razem teatr „Perskie Oko" będzie wypełniony po brzegi, przysparzając sporo grosiwa niezamożnym uczniom, wyczekującym niecierpliwie na opłacenie wpisów szkolnych.

WIADOMOŚCI LOTNICZE

3.000 PASAŻERÓW W JEDNYM SAMOLOCIE.

Tak dużą ilość pasażerów wiózł w ub. miesiącu samolot z Berlina do Moskwy. Pasażerowie odbyli podróż szczęśliwie, lecz po przybyciu do Moskwy oddali swe życie w ofierze dla wiedzy ludzkiej.

Oryginalnymi tymi pasażerami były 3.000 myszy, które przewiezione zostały z Berlina do mikro-biologicznego instytutu w Moskwie dla studjów nad chorobą raka. Dzięki samolotowi wszystkie myszy odbyły dalek podróż zupełnie zdrowo, podczas gdy przy przewozie kolejowym niewątpliwie znaczna ich część wyginęłaby w drodze.

Wypadek ten wybitnie świadczy o wyższości samolotów nad wszystkiemi innemi środkami komunikacji.

PROGRAM TEATRÓW WARSZAWSKICH

na piątek, dn. 10 b. m.

WIELKI (Plac Teatralny).

Dziś w *„Borysie Godunowie"* pierwszy gościnny występ słynnego barytonisty polskiego, artysty Medjolańskiej opery La Scala p. Zygmunta Zalewskiego, cieszącego się w Europie reputacją niezrównanego odtwórcy partji tytułowej cara Borysa. Świetnym jego partnerem będzie p. I. Dygas, w roli Samozwańca.

Udział biorą pp. Kocieńska, Wermińska, Karwowska, Skoniecznа, Przygodzka oraz pp. Janowski, Mossoczy, Wraga, Tokarski i Szczepański. Interesującem przedstawieniem dyryguje p. A. Dołżycki.

Jutro drugi występ gościnny p. Zygmunta Zalewskiego w roli Mefista do Gounowskiego *„Fausta"*.

NARODOWY (Plac Teatralny).

W teatrze Narodowym komedja Wroczyńskiego *„W mdłosnym labiryncie"* ukaże się jeszcze tylko kilka razy, ze świetną czwórką głównych wykonawców pp. Gromnicką, Pancewiczowa, Brydzińskim i Leszczyńskim. Dzisiejsze przedstawienie sprzedane.

W przyszłym tygodniu wejdzie na repertuar nowa czteroaktowa komedja W. Perzyńskiego p. t. *„Uśmiech losu"* jednocześnie nie ustają przygotowania do *„Zbójców"* Schillera.

LETNI (w ogrodzie Saskim).

Dziś w piątek i dni następnych fascynująca żywiołowym humorem rekordowa *„Tajemnica powodzenia"* świetnie grana przez cały zespół z kapitalnym Zelwerowiczem i Różyckim na czele.

W niedzielę popol. po cenach zniżonych rozśmieszające do łez *„Figle polityczne"* w znakomitej obsadzie.

W próbach *„Albatros"* M. Fijołkowskiego pod reżyserją dyr. T. Chaberskiego.

POLSKI (ulica Oboźna).

Występuje dziś z wielką premjerą wspaniałej tragedji D. Mereżkowskiego *„Car Paweł I"*. Sztuka otrzyma nową wspaniałą oprawę dekoracyjną i kostjumową według projektów K. Frycza. Reżyserja K. Borowski.

Rolę tytułową odtwarza K. Junosza-Stępowski, niewątpliwie stworzy w niej nowe arcydzieło. Role główne grać będą pp. Boelke i Stora (synowie Cara) B. Samborski hr. Pahlen, role kobiece pp. Sulima, Romanówna i Mazarekówna. Prócz tego w przedstawieniu bierze udział długi szereg artystów i liczny poczet statystów. Zainteresowanie ogromne.

W niedzielę, o godz. 4-ej pp. po cenach zniżonych przemiła komedja *„Azais"* w kapitalnem wykonaniu pp. Junoszy Stępowskiego i Maszyńskiego w głównych rolach męskich.

MAŁY (Filharmonja, ul. Jasna).

Codziennie *„Najpiękniejsze oczy w świecie"* ciesza się niesłabnącem powodzeniem, dzięki świetnej grze wykonawców Malickiej, Daczyńskiego, Gawlikowskiego i Hierowskiego.

W niedzielę o godz. 4-ej pp. po cenach zniżonych po raz ostatni czarująca komedja *„Osiołkowi w żłoby dano"*.

ĆWIKLIŃSKIEJ I FERTNERA (Nowy Świat 63).

Najnowsza komedja Verneuila i Berra *„Mecenas Bolbec i jego mąż"* stała się rewelacją dla teatru i zdobyła sukces niebywały champańskim humorem, tryskającym emal, że z każdej kwestji prym koncertowej grze Ćwiklińskiej, Gelli, Grabowskiego, Kościeszanki, Skoniecznego i Rolanda wróży długotrwałe powodzenie. Widownia wypełniona codziennie do ostatniego miejsca.

W niedzielę, o godz. 4 popołudniu ostatni raz po cenach zniżonych *„Kiedy wrócisz"* z M. Ćwiklińską.

ODRODZONY (Praga — Zygmuntowska).

Dziś piątek *„Przez gorzałkę"*. W sobotę premjera *„Hajduczek"* z udziałem pp. Orotti, Tatarkiewiczówny, Saszewskiej, Wacławskiego, Tomaszewskiego, Starzyńskiego, Kozłowiecza, Butryma. Reżyseruje W. Wacławski.

W niedzielę o godz. 12-ej w południe *„Hajduczek"* dla młodzieży szkolnej. O godz. 4 pp., po cenach zniżonych *„Przez gorzałkę"*. O godz. 8 w. *„Hajduczek"*.

IM. FREDRY (ul. Śniadeckich).

Dziś teatr nieczynny.

Jutro popołudniu, o godz. 4-ej przedstawienie dla młodzieży szkolnej *„Ksiądz Marek"*. Wieczorem *„Chata za wsią"*. W niedzielę w południe o godz. 12-ej śliczna bajka dla dzieci *„Święty Mikołaj"*.

QUI PRO QUO (Galerja Luksenburga, ulica Senatorska).

Rewja *„Karuzela"* pobiła bezprzecznie dotychczasowe wszystkie rewje, wystawione w Warszawie. Codziennie tłumy odchodzą od kasy, a rozbawiona publiczność entuzjastycznie oklaskuje wszystkich wykonawców na czele z pp. Ordonówną, Jarossym, Krukowskim i Dymszą.

PERSKIE OKO (Marszałkowska Nr. 125).

Świeżo wystawiona rewja zimowa *„Na całego"* gromadzi licznych widzów. W wykonaniu biorą udział wszystkie siły z p. Zulą Pogorzelską na czele. Rewja ma zapewnione długotrwałe powodzenie.

OLIMPJA (Marszałk. 114)

Świetny program aktualno-polityczny p. t. *„Loża masońska"* ściąga do milego i sympatycznego teatrzyku „Olimpja" tłumy publiczności, która entuzjastycznemi oklaskami darzy świetnych wykonawców. *„Loża masońska"* ma zapewnione duże i długie powodzenie.

ELDORADO (Ulica Hoża 25).

Drugi program w Eldorado p. t. *„Dzieje grzechu... męzczyzny"* zdobył całkowicie premjerowa publiczność, która darzyła rzęsistemi oklaskami doskonałych wykonawców.

Codziennie 2 przedstawienia: o godzinie 7.15 i 9.15 wiecz.

MIGNON (Marszałkowska 81b)

Dziś i codziennie rewja w 12 obrazach Baale, Stasia i Leona *„Skandal w teatrze"* z pp. Noskowska, Sarnecka, Sławińskim, Cornobisem w gł. rolach. Codziennie 2 przedstawienia, o godz. 7.15 i 9.15.

Z ZACHĘTY.

Otwarta największa wystawa doroczna „Salon 1926 r." — od 10-ej rano do 6-ej wieczór.

MUZYKA

Z FILHARMONJI.

Alfred Casella słynny kompozytor, kapelmistrz i pianista wystąpi w tej potrójnej roli na dzisiejszym piątkowym koncercie w Filharmonji. Wykona on z orkiestrą swoją partitę i dyrygować będzie własną suitą „La Giara". Program obejmuje ponadto trzecią symfonję Karola Szymanowskiego, którą dyrygować będzie Grzegorz Fitelberg.

Utwory Schuberta, Liszta i Schumana złożą się na całość niedzielnego poranku, w którem wezmą udział: Trio Kmita i pianista Fr. Zachara. Wacław Kochański będzie solistą niedzielnego koncertu popołudniowego i odegra koncert skrzypcowy Czajkowskiego.

GOŚCINNY WYSTĘP ARTYSTÓW OPERY NARODNIHO DIVADŁO.

Święto zapowiada się niezwykle jedyne przedstawienie *„Sprzedanej narzeczonej"* popularnego czeskiego mistrza Fryderyka Smetany z udziałem znakomitych solistów praskiej opery Narodni Divadlo w partjach naczelnych, pod dyrekcja słynnego kapelmistrza i kompozytora p. Otokara Ostrcila, dyrektora opery Narodni Divadlo.

W tem wyjątkowo interesującem widowisku wezmą, jako goście: pVmadonna Jarmila Norotna, pp. Józef Berlik, Emil Pollert i Mirko Sztorek oraz zespół doskonałych solistów opery warszawskiej. Wysoce doniosła ta manifestacja artystyczna będzie pierwszą w tym rodzaju w Warszawie.



Nowinki z miasta

LOTERJA SPOŻYWCZA ZJEDNOCZENIA JAZŁOWIECKIEGO

Za przykładem roku ubiegłego Zjednoczenie Jazłowieckie, które stara się nieść pomoc sierotom repatrjantów i ofiar wojny w zakładach Sióstr Niepokalanek na Kresach Wschodnich, urządza 12 grudnia r. b. w niedzielę loterję spożywczą w cukierni Sikorskiej i Serkowskiej, Nowy Świat 27, oraz w restauracjach: „Złoty Róg", Marszałkowska róg Alei Jerozolimskich i w „Cristalu" róg Brackiej i Al. Jerozolimskich.

Jednocześnie w „Cristalu" od godziny 5-tej do 9-ej wiecz. odbędzie się podwieczorek z muzyką, śpiewem i deklamacją dla zaproszonych gości. Wejście bezpłatne, przyczem w hallu będzie ciągnienie losów, dostępne dla najszerszej publiczności z wydawaniem wygranych fantów na miejscu.

Przewodnictwo nad komitetem objęła p. Wojewodzina Sołtanowa.

Świetne powodzenie loterji w roku zeszłym i ogólne zadowolenie wygrywających powinno i w tym roku zachęcić publiczność do probowania niezawodnego szczęścia.

DRZAZGI

KUPLECIK, ALE... ŻAŁOSNY!

Magistrat wciąż podwyższa
Podatki w dzień i noc.
Na bramach w całem mieście
Wyroków wisi moc!
Płacz, jęk, lament, gwałt, gwizd, krzyki, —
Licytacja! Komorniki!!!
Kto da więcej? — marynara,
Dwie poduszki, spodni para.
Ludność woła: — Magistracie, —
Miejże choć wzgląd, ty... ty... bracie!
Lecz magistrat, jak pień głuchy,
Zbiera spodnie i poduchy!

Eszet.

ZBIÓRKA GWIAZDKOWA DLA K. O. P.

Komitet Gwiazdki dla żołnierzy Korpusu Ochorny Pogranicza, zorganizowany przez „Rodzinę Wojskową" i działający pod protektoratem Prezydentowej Mościckiej wysyła dla każdego z tych żołnierzy paczki, zawierające pół kilo słodyczy, papierosy i zapałki, ciepłe rękawice lub onuce, papier listowy, list z opłatkiem i t. p.

Wobec zapotrzebowania kilkunastu tysięcy takich przesyłek Komitet prosi o poparcie jego celów przez składanie całych paczek, lub tylko pewnych jego części. Prócz powyższych przedmiotów pożądane bardzo są też drobne upominki, jak scyzoryki, mydełka i t. p.

Dary w naturze i gotówce przyjmuje Komitet gwiazdkowy w Komendzie Miasta, 2-gie piętro

MECZ ZAPAŚNICZY

urządza Związek Inwalidów Wojennych Rzplitej w dniu 12 grudnia b. r. w teatrze im. Kamińskiego (ul. Oboźna 3).

Udział biorą: mistrz polski T. Stekier, słynny atleta estoński Olaf Witmajer, zapaśnik żydowski Jakób Agiber, Bekkier i Szczerbiński i inni.

Dochód przeznaczony na Związek Inwalidów Wojennych.

ZEBRANIE ZW. ZAWOD. SPRZEDAWCÓW ULICZ.

Dnia 12 grudnia b. r. o godzinie 10-ej rano w sali Tow. Rozwój przy ul. Żórawiej 2, odbędzie się walne zebranie Chrześcijańskiego Związku Zawod. Sprzedawców ulicznych, na którem referat wygłosi poseł i wiceprezydent miasta p. dr. K. Ilski.

STATKI TOW. TRANSPORTU I ŻEGLUGI

Wobec odwilży statki pasażerskie kursować będą normalnie według następującego rozkładu:

1. Warszawa — Płock, odejście o godz. 9 rano.
2. Warszawa — Włocławek, odejście o godz. 17-tej.
3. Warszawa — Toruń, odejście o godz. 23.30.

COLLEGIUM PUBLICUM WOLNEJ WSZECHNICY POLSKIEJ.

Dnia 12 grudnia odbędzie się o godz. 12-ej w sali Towarzystwa Naukowego (Śniadeckich nr. 8), odczyt doc. S. Żahorskiej p. t. „Cezanne i jego znaczenie dla malarstwa spółczesnego".

Wstęp bezpłatny.

Kto otrzyma upominek gwiazdkowy?

Jut o ostatni kupon na premje gwiazdkowe „ABC"

Po dziesiątym kuponie, wobec wyczerpania numerów 69 i 70 przedrukujemy pierwsze dwa kupony. Od jutra więc można nadsyłać komplety po dziesięć kuponów, a w dniu 18 grudnia los pod kontrolą rejenta podzieli między naszymi Czytelnikami premje gwiazdkowe na kwotę przeszło 15.000 złotych.

Równocześnie prostujemy błąd, który zaszedł w druku listy premji, mianowicie:

premje N-ry 30 — 38 stanowia 9 kuponów na towar po 50 zł. każdy, z Domu Towarowego Kurcana.

Premje 39 — 41 stanowią 3 kupony, każdy na towar za 50 zł. z magazynu uniwersalnego przy ul. Senatorskiej.

Niedopuszczajcie Toluska do fortepianu

„Nastro!" już 10 ins rumentów

Policja szuka go dorliwie

Podał się za czecha, mówił, że zwie się Tolusek i zamieszkuje w Wilanowie. Jest znakomitym stroicielem; wszystkie instrumenty zna doskonale, a że w Warszawie bawi zaledwie kilka tygodni, więc stroi jaknajtaniej, poza wszelką konkurencją.

Tak się zawsze rekomendował, proponował.

Okazało się jednak, że Tolusek zawód swój traktuje bardzo oryginalnie, a policja w Wilanowie nie może ustalić jego miejsca zamieszkania.

Co zawinił Tolusek.

Oto wszędzie, gdzie zjawił się w roli stroiciela — porozbierał jaknajdokładniej fortepiany bądź pianina, czem początkowo nawet podziw wzbudzał i szacunek dla swej drobiazgowej pracy. Potem brał a conto i znikał na zawsze, pozostawiając instrument rozebrany.

Ostatni jego występ miał miejsce w lokalu rtm. R.; wziął tam 15 złotych i poprostu zwiał.

Rtm. R. podejrzewając coś niedobrego stelefonował się z policją wilanowską i tu otrzymał wiadomość, że jest to już dziesiąta reklamacja.

Rozmowy z Czytelnikami

P. Irenie Kaczorowej z Lublina. Dar Sz. Pani dla biednych dzieci na Żoliborzu, w postaci 2 par bucików dziecinnych, 1 pary serdaków, 2 par kamaszy, 1 pary botów, 1 pary pantofli męskich, 1 p. pantofli, 2 p. majteczek dziecinnych, 1 kaftana, 1 sweatra, 1 marynarki dziecinnej i 1 bluzki, otrzymaliśmy, za co bardzo serdecznie dziękujemy.

Względy natury technicznej nie pozwoliły nam wcześniej zawiadomić Sz. Panią o otrzymaniu powyższych rzeczy, za co najuprzejmiej przepraszamy.

OD DZISIAJ NA EKRANIE

Publiczność warszawska wybierze kandydatkę do nagrody filmowej

Począwszy od dnia dzisiejszego na ekranie kina „Splendid”, jako dodatek do programu wyświetlany będzie **film, zawierający żywe podobizny warszawskich kandydatek do nagrody filmowej.**

Każda osoba wchodząca do kina otrzymuje kupon, zaś przy wyjściu wypisuje na nim **numer kandydatki, która wywarła wrażenie najlepsze i** wrzuca kupon do specjalnej skrzynki, zapieczętowanej przez komisję sędziowską.

Po upływie tego tygodnia próby **komisja obliczy ilość głosów, oddanych na te lub inne kandydatury** i ustali osobę warszawianki, która w dniu 19 grudnia **wraz z kandydatkami, wybranemi przez 17 miast polskich bronić będzie** tradycyjnej sławy piękności warszawianek.

Zapowiedziana na 19 grudnia rewja **wzbudziła zainteresowanie** najlepszych sfer stolicy. Wobec licznych zapytań, kierowanych w tej sprawie do redakcji, wyjaśniamy, że komitet organizacyjny rozpocznie rozsyłanie zaproszeń od soboty.

Osoby, któreby przez pomyłkę pominięto przy tem, są proszone o wniesienie od poniedziałku reklamacji do redakcji w godzinach 5 — 6 ppoł. (tel. 91-60).



460.



31.

„Niewinna grzesznica“ zdobędzie Paryż



Znakomita trójka francuskich aktorów, na której barkach spocznie wprowadzenie pierwszej polskiej sztuki na paryską scenę. Szczegóły w naszej paryskiej korespondencji na str. 3-ej.



Na lewo p. Georges Colin (Ryszard), na prawo p. Roger Gaillard (Feliks), w środku p. Eve Francis (Zuzu).



Zna swego ojca

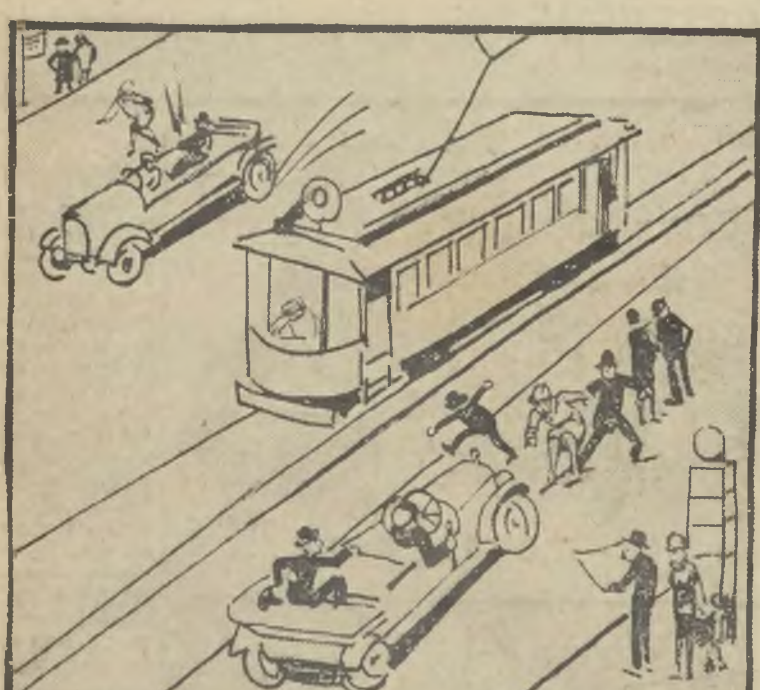
Nauczyciel: Iksiński, chodź no do tablicy, zajmiemy się trochę rachunkami. Przypuśćmy, że pożyczam dziś twojemu ojcu 500 złotych pod warunkiem, iż będzie mi on spłacał 100 złotych co miesiąc. Ile jeszcze mi ojciec winien po trzech miesiącach?

— Pięćset złotych.

— Źle!

— Ależ, panie psorze, ja znam dobrze ojca!

Na przystankach



Wielkiem niebezpieczeństwem jest postój na przystankach tramwajowych. Dlatego dobrze byłoby na bezpieczeństwo, aby zarówno szoferzy, jak publiczność więcej w tych miejscach zwracali uwagę.

Dla naszych pań

Ślizgawka

Ślizgawka jest nietylko sportem miłym i estetycznym, ale posiada jeszcze tę zaletę, że wpływa dodatnio na system nerwowy, hartuje płuca, wzmacnia organizm, a przytem jest przystępna dla wszystkich.

Panie, lubiące ruch na powietrzu nie powinny o niej zapominać i jeśli tylko czas na to pozwala przypasać łyżwy (które nie powinny być ani zbyt krótkie ani długie, o niezanadto wąskiem ostrzu — szczególniej dla początkujących) i zacząć próbować szczęścia na lodzie.

Kostjum łyżwiarski, jaknajprostszy, złożony z wełnianej spódniczki, takiego samego swetra wkładanego przez głowę, odpowiedniego szalika i czapki oraz doskonale dopasowanych do nogi sznurowanych bucików na grubych podeszwach i angielskich obcasach Najlepiej mieć łyżwy stale przytwierdzone do bucików, które się zmienia już na miejscu.

Podczas jazdy należy wdychać powietrze nosem, nie ustami, zbyt dużo nie mówić, a odpoczywając na powietrzu okryć się płaszczem. Zasadniczo lepiej odpoczywać w ogrzanym lokalu.

Mira.

Zimowe roskosze



SEKRETARZ REDAKCJI PRZYJMUJE OD 6 — 7 W.

CENA OGŁOSZEŃ: W tekście 1 mm. na 1 szp. (łam pięcioszpaltowy) — 50 gr., Komunikaty — 75 gr. Zwyczajne (łam 10-szpalt.) — 15 gr., Drobne 1 słowo — 10 gr.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa Zł. 4.50 miesięcznie. Konto czekowe P. K. O. Nr. 13550

Warszawa, Red i Admin.: Szpitalna 12. Tel. Redakcji 91-25, 91-60. Tel. adm. 91-62. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny Abc Warszawa.

Oddział Lublin Plac Litewski 1. Telefon dzienny 2-43, nocny 11-19. Konto P. K. O. 6088.

Redaktor naczelny: Stanisław Strzetelski. Sp. Akc. Zakł. Graf. „Drukarnia Polska" Warszawa, Szpitalna 12. Telefony: 172-22 i 117-98. Wydawca: Mazowiecka Spółka Wydawnicza.